

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



Komu przysługują prawa autorskie do utworów sztucznej inteligencji? Analiza prawna

Aleksandra Łapot | Uniwersytet im. Jana Długosza w Częstochowie
ORCID: 0009-0005-6830-9017

Streszczenie

Słowa kluczowe:

sztuczna
inteligencja,
prawo autorskie,
osobowość
elektroniczna, bazy
danych, copyright

Tekst analizuje wyzwania prawne i etyczne związane z ochroną praw autorskich do dzieł generowanych przez sztuczną inteligencję (SI). W erze intensywnego rozwoju technologicznego pojawia się kluczowe pytanie: kto jest właścicielem praw autorskich utworów tworzonych autonomicznie przez SI? Autorka przedstawia dwa podejścia: traktowanie SI jako zaawansowanego narzędzia bez podmiotowości prawnej lub przypisywanie jej „osobowości elektronicznej”. Omawia także różnice między systemami prawnymi *copyright* i *droit d'auteur* oraz analizuje aktualne regulacje dotyczące ochrony baz danych. Wskazuje na konieczność dostosowania prawa do wyzwań wynikających z twórczości SI, by zbalansować interesy ekonomiczne, rozwój technologii i prawa autorskie.

Who owns copyrights to artificial intelligence works? – legal analysis (Summary)

Keywords:
artificial intelligence,
copyright, electronic
personality,
databases, droit
d'auteur

The text examines the legal and ethical challenges surrounding copyright protection for works generated by artificial intelligence (AI). In the age of rapid technological advancement, a crucial question arises: who holds the copyright for works created autonomously by AI? The author presents two approaches: treating AI as an advanced tool without legal personhood or assigning it “electronic personality.” The text also discusses differences between copyright and *droit d'auteur* systems and analyzes current regulations on database protection. It highlights the need to adapt laws to address AI-created works, balancing economic interests, technological advancement, and copyright.

Wstęp

Nasz świat stoi przed problemami i korzyściami wynikającymi z najszybszego, w obrębie niespełna wieku, rozwoju technologicznego, do którego przystosowanie wiąże się z wieloma komplikacjami, nie tylko natury prawnej, ale przede wszystkim społecznej. Jako cywilizacja weszliśmy w nową erę sztucznej inteligencji, w pełni z informatyzowanego społeczeństwa, w którym główną wartością jest informacja i sposoby jej przetwarzania (UMESAO 1963). Przez miliony lat ludzki mózg był najbardziej złożoną i potężną maszyną na świecie. Analityczne rozumowanie, wyobrażenia i intuicja pozwoliła ludziom rozwijać się i wznieść na wyżyny rozwoju technologicznego. Społeczeństwo od dawna uznaje wartość ludzkiego intelektu, czego wyrazem jest szeroko rozwinięta ochrona prawna twórczości intelektualnej.

Na temat przyszłości mieliśmy przeróżne wyobrażenia, w rezultacie których jeszcze w XX wieku w obszarze popkultury powstało wiele utworów, które były niejako odpowiedzią tego, jak będzie żył dwudziestopierwszowieczny człowiek – w erze rodem z *Cyberpunka*, pełnej automatyzacji wspieranej sztuczną inteligencją, współistnieniem ludzi obok androidów, jak chociażby w serii filmowej *Blade Runner* (McFarlane, Schmeink, Murphy 2020: 1–3). Mieliśmy inaczej żyć, inaczej wyglądać i wykonywać inną pracę, a także mieszkać w nowym środowisku: rozświetlonych neonami miastach przyszłości. Wizje te często przedstawiane były w niepokojąco katastroficzny sposób, a za przykład niech posłuży film anime *Ghost in the Shell* w reżyserii Mamoru Oshi, gdzie w świecie z przyszłości komputery miały zupełnie odmienić społeczeństwo, a w konsekwencji nawet stanąć do walki z ludzką rasą.

Wizja ta łączy się bezpośrednio z pojęciem osobiowości technologicznej, rozumianej jako hipotetyczny punkt w przyszłości rozwoju cywilizacyjnego, po którym jako ludzkość nie będziemy już mogli zakładać kolejnych koncepcji wyglądu świata (Kurzweil 2005: 21). Ma się to stać za sprawą sztucznej inteligencji, która w tym wypadku zwycięży z człowiekiem i przewyższy go intelektualnie, czyniąc go od siebie zależnym.

Choć popkultura od dekad kreśli wizje świata, w którym sztuczna inteligencja wymyka się spod ludzkiej kontroli i przejmuje władzę nad cywilizacją, to w rzeczywistości największe wyzwania związane z jej rozwojem nie wynikają z otwartego konfliktu człowieka z maszyną, lecz z bardziej subtelnych i skomplikowanych zagadnień prawnych. Kluczowe staje się określenie zasad własności wytworów powstałych przy udziale sztucznej inteligencji. Dotychczasowy porządek prawny opierał się na ścisłym związku twórczości intelektualnej z działalnością człowieka, jednak rozwój algorytmów zdolnych do generowania tekstów, obrazów czy muzyki podważa tradycyjne rozumienie autorstwa. Pojawia się konieczność ustalenia, czy i w jaki sposób takie dzieła mogą podlegać ochronie prawnej oraz komu powinny przysługiwać związane z nimi prawa – twórcy algorytmu, użytkownikowi SI czy innemu podmiotowi? Rozstrzygnięcie tej kwestii wymaga analizy obowiązujących regulacji prawnych oraz oceny, na ile są one adekwatne do współczesnych wyzwań technologicznych.

Niniejszy tekst podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie: kto jest właścicielem praw autorskich do utworów tworzonych przez autonomiczne systemy sztucznej inteligencji?

Zagadnienie to jest przedmiotem rosnącej liczby debat naukowych i prawnych, w kontekście postępującej autonomizacji narzędzi technologicznych. Celem pracy jest analiza tego problemu w świetle obowiązujących regulacji, rozbieżnych koncepcji doktrynalnych oraz porównań międzynarodowych.

Specyfika sztucznej inteligencji – na czym polega tworzenie treści przez generatywną sztuczną inteligencję?

Sztuczna inteligencja w swojej najnowszej formie nie pełni wyłącznie funkcji wspomagającej procesy decyzyjne czy analityczne, lecz może również odgrywać rolę pozornie twórczą, generując obrazy, teksty, muzykę, kod komputerowy i inne formy ekspresji. Kluczowym aspektem dla niniejszej analizy nie jest zatem ogólne działanie SI, lecz jej generatywny potencjał, czyli zdolność do tworzenia nowych treści w sposób autonomiczny lub półautonomiczny.

Sztuczna inteligencja (SI, ang. *artificial intelligence*, AI) w przeciwieństwie do inteligencji naturalnej jest wykazywana przez urządzenia sztuczne. Termin ten utworzył John McCarthy, amerykański informatyk, laureat Nagrody Turinga w 1971 roku za wkład w rozwój dziedziny sztucznej inteligencji. Pojęcie inteligencji rozumie się jako zdolność do samodzielnego przystosowania do wielu zmiennych (Sternberg 2019: 1–4), co przekłada się na podejmowanie skomplikowanych decyzji i rozumowania abstrakcyjnego. Sztuczna inteligencja ma za zadanie naśladować inteligentne zachowania człowieka i wykorzystywać je w postaci algorytmów do tworzenia określonych treści, w większości opierając się przy tym przede wszystkim na systemie binarnym (Achterberg i in. 2023: 1, 3, 5–15).

Potocznie często jest używana w kontekście „prawdziwej sztucznej inteligencji”¹. W informatyce i kognitywistce oznacza także tworzenie modeli i programów symulujących choć częściowo zachowania inteligentne. W tym kontekście znaczenia nabiera klasyczne rozróżnienie na słabą (*weak AI*) i silną sztuczną inteligencję (*strong AI*). Słaba SI to systemy, które wykonują ściśle określone zadania, nie posiadając samoświadomości ani zdolności rozumienia kontekstu działania. Mimo to mogą generować treści, które zewnętrznie noszą znamiona oryginalności i indywidualności. Z kolei silna SI, rozumiana jako hipotetyczny system zdolny do pełnej samodzielności poznawczej i refleksyjnej, pozostaje wciąż koncepcją teoretyczną, nieosiągalną na

¹ Prawdziwa sztuczna inteligencja, często nazywana sztuczną inteligencją ogólną (AGI), to koncepcja, w której maszyny posiadają zdolność rozumienia, uczenia się i stosowania wiedzy w szerokim zakresie zadań, podobnie jak człowiek.

obecnym etapie rozwoju technologicznego. I to o silnej SI mówimy w kontekście problemu prawno-autorskiego (Robinson 2024).

W przypadku generatywnej sztucznej inteligencji nie mamy do czynienia z dziełem w rozumieniu klasycznej twórczości ludzkiej, lecz z efektem działania algorytmów, które mimo pewnej losowości i pozornej autonomii są w istocie statystycznymi maszynami przetwarzającymi dane. Proces twórczy realizowany przez SI nie wynika z intencji, refleksji ani doświadczenia, ale z odwzorowywania wzorców zawartych w danych treningowych. W związku z tym pojawia się zasadnicze pytanie, czy i na jakich zasadach rezultaty tego procesu mogą zostać uznane za „utwór” w rozumieniu prawa autorskiego. Technologie odpowiedzialne za tego rodzaju twórczość obejmują m.in. generatywne sieci przeciwstawne (*generative adversarial networks* – GAN), modele dyfuzyjne (*diffusion models*) oraz duże modele językowe (*large language models* – LLM). Algorytmy te, ucząc się na podstawie ogromnych zbiorów danych, potrafią tworzyć nowe dzieła, które często spełniają kryteria estetyczne lub funkcjonalne charakterystyczne dla utworów autorstwa człowieka. Co więcej, są one w stanie imitować określone style, konwencje czy struktury formalne, co czyni ich twórczość trudną do odróżnienia od ludzkiej w warstwie zewnętrznej (Cai i in. 2023: 5).

W środowiskach aktywnie korzystających z pomocy SI panuje przekonanie, że wytwory słabej SI, niewykazującej samoświadomości w zadaniach, których realizacja nie wymaga udziału człowieka, nie powinny podlegać ochronie prawnoautorskiej. Wedle tego przeświadczenia w domenach publicznych powinno znaleźć się miejsce na utwory, do których każdy człowiek ma nieograniczony dostęp. Zwolennicy słabej SI, jak Nick Bostrom w *Superintelligence: Paths, Dangers, Strategies*, Stuart Russell i Peter Norvig w *Artificial Intelligence: A Modern Approach*, opowiadają się za tym, by postrzegać sposób działania narzędzi SI jako automatyzację repetytywnych zadań, tak jak w przypadku gdy mówimy o maszynach produkcyjnych, które wyręczają człowieka, jego mięśnie i ciało, z tą tylko różnicą, że dzięki SI od wysiłku odciążamy nasze umysły (Bostrom 2014: 41).

Fundamentem idei przyznawania maszynom podobnego sposobu myślenia co ludziom były także rozważania Herberta A. Simona i Allena Newella, pionierów w obszarze badań nad sztuczną inteligencją, często ze sobą współpracujących, którzy twierdzili, że komputery mogą osiągnąć poziom inteligencji człowieka. Wyrazem rozważań wspomnianych autorów są prace z zakresu algorytmów heurystycznych i programowania symbolicznego².

² Mowa o pracach *Human Problem Solving* (1972) Allena Newella we współautorstwie z Herbertem Simonem. Książka ta jest jedną z ważniejszych prac w dziedzinie kognitywistyki i sztucznej inteligencji. Przedstawia szczegółowe modele i teorie dotyczące procesów rozwiązywania problemów przez ludzi, a także *The Sciences of the Artificial* (1969) Herberta Simona, która jest fundamentalnym tekstem w dziedzinie sztucznej inteligencji i teorii systemów. Simon omawia koncepcje związane z tworzeniem sztucznych systemów inteligentnych, w tym programów komputerowych.

Sztuczna twórczość, rozumiana jako efekt działania algorytmów generatywnych, rodzi fundamentalne pytania dotyczące jej statusu prawnego. Tradycyjne regulacje prawa autorskiego opierają się na założeniu, że dzieło jest wynikiem świadomej i twórczej działalności człowieka, co w kontekście generowanych przez SI utworów staje się problematyczne. Kluczowe staje się określenie, czy i w jakim zakresie taki wytwór może zostać uznany za utwór w rozumieniu prawa, a jeśli tak – komu powinny przysługiwać związane z nim prawa majątkowe i osobiste. W dalszej części pracy analiza koncentruje się na skutkach prawnych tej różnicy oraz na możliwościach przypisania autorstwa lub praw majątkowych do utworów wygenerowanych przez SI – zarówno w przypadku dzieł powstałych całkowicie autonomicznie, jak i w modelu współtwórczym, z udziałem człowieka.

Czy utwory tworzone przez SI mogą być chronione? Rozwój pojęcia utworu i podejścia wybranych jurysdykcji

Zanim możliwe stanie się rozstrzygnięcie kwestii autorstwa utworów generowanych przez sztuczną inteligencję, niezbędne jest zrozumienie ewolucji pojęcia utworu w prawie autorskim, ze szczególnym uwzględnieniem jego powiązania z osobą fizyczną jako twórcą. Historyczne i systemowe uwarunkowania pojęcia „utworu” oraz „autora” determinują współczesne możliwości (lub ich brak) przypisania praw autorskich twórcom niebędącym ludźmi. Dlatego niniejsza część przedstawia rozwój definicji utworu od momentu przyjęcia konwencji berneńskiej, przez kształtowanie się odmiennych modeli krajowych, aż po wpływ wspólnotowych i międzynarodowych regulacji na rozumienie twórczości intelektualnej. Analiza ta jest niezbędna, aby wykazać, że obecne problemy interpretacyjne dotyczące dzieł generowanych przez SI nie wynikają wyłącznie z postępu technologicznego, ale przede wszystkim z fundamentalnych założeń praw autorskich, które przez dekady zakładały wyłączność człowieka jako twórcy. Ukazanie tej historycznej trajektorii pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego wciąż nie ma konsensusu w zakresie ochrony twórczości autonomicznych systemów SI oraz jakie bariery – zarówno dogmatyczne, jak i normatywne – stoją przed możliwym poszerzeniem kręgu uprawnionych do ochrony autorskiej.

Obecnie funkcjonujące pojęcie utworu, występujące także w prawie polskim, kształtowało się już u schyłku XIX wieku, kiedy to w zawartej 9 września 1886 roku Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych ustalono pierwszą jak do tej pory w historii prawnie uregulowaną ochronę praw autorskich. Od tego czasu dzieło było chronione nie tylko w kraju, w którym powstało, lecz także na arenie międzynarodowej. Pomysłodawcą objęcia utworów ochroną prawną za granicami ich

powstania był Victor Hugo³. Postępujące umiędzynarodowienie literatury⁴ sprawiło, że dziewiętnastowieczni twórcy bestsellerów zaczęli postulować wprowadzenie instytucji powszechnych praw autorskich. Ich mobilizacja przełożyła się bezpośrednio do podjęcia pierwszego międzynarodowego traktatu dotyczącego wyłącznie praw autorskich.

W Bernie ustalono dwie podstawowe zasady, które stały się podwaliną rozwoju definicji i zakresu praw autorskich, w tym i definicji, i znaczenia utworu. Zgodnie z nimi w każdym kraju będącym sygnatariuszem konwencji zapewnione zostało minimum praw autorskich dla dzieł literackich i artystycznych, a twórca z kraju nieobjętego konwencją miał mieć takie same prawa jak obywatele państw członkowskich. Wcześniejszy brak międzynarodowych standardów skazywał twórców dzieł literackich na zmagania z przedrukami, nieautoryzowanymi tłumaczeniami i przede wszystkim z powszechnym przywłaszczaniem cudzych utworów. Przeciwnicy przystąpienia do konwencji berneńskiej z 1886 roku podnosili fakt, że konieczność autoryzacji tłumaczeń będzie hamowała rozwój lokalnej edukacji i kultury (Ginsburg, Treppoz 2015: 13). W dzisiejszym brzmieniu konwencja berneńska składa się z postanowień ogólnych, umożliwiających współistnienie różnych krajowych uregulowań prawnych tych samych kwestii. Stąd problem z jednoznacznym ustaleniem zakresu pojęć: autora i utworu, zbliżeniem się do tzw. *convention philosophy*, która pozwoliłaby na ujednolicenie prawne w danym obszarze. Uznano, że autor to osoba fizyczna, która stworzyła utwór.

Obecnie w różnych państwach obowiązują odmienne od siebie definicje utworu, a prawo międzynarodowe określa tylko minimalne standardy, którymi należy się kierować przy stanowieniu o tym, czym jest utwór i jakie przesłanki decydują o jego istnieniu. W obecnym porządku prawnym i zmianach technologicznych wyzwaniem jest wskazanie i określenie składowych utworu, czy choćby przewidzenie, jaką jeszcze formę utwór może obrać. Stąd bierze się przyjęcie regulacji określającej utwór jako swego rodzaju dobro niematerialne, czy po prostu rezultat pracy twórczej człowieka. Jak jednak należy postąpić w sytuacji, w której z narzędzia pomocnego człowiekowi przy wytwórstwie dzieła czyni się w pewnym stopniu niezależną jednostkę, której jesteśmy gotowi przypisać prawa autorskie? W którym momencie zaciera się granica między człowiekiem a sztuczną inteligencją?

³ Victor Hugo oprócz swej działalności literackiej spełniał się jako polityk. Był członkiem Akademii Francuskiej, deputowanym do Konstytuanty, a następnie Zgromadzenia Narodowego. Wspierał rewolucję lipcową w 1830 roku, brał udział w rewolucji lutowej w 1848 roku, a z powodu przekonań politycznych przez 19 lat (1851–1870) przebywał na dobrowolnym wygnaniu poza granicami Francji jako przeciwnik II Cesarstwa. Po upadku Napoleona III w roku 1870 wrócił do Francji, zasiadał w Senacie III Republiki.

⁴ Proces internacjonalizacji w literaturze jest mocno związany z wymianą handlową i sięga przełomu XIX i XX wieku. W tamtym czasie detaliści z Ameryki, odczuwając bariery na krajowym rynku, zaczęli otwierać sklepy za granicą. Warto zrozumieć, że internacjonalizacja literatury nie tylko przyczyniała się do przetrwania, ale także wzmacniała pozycję konkurencyjną pisarzy i ich dzieł.

Ważną rolę w dookreślaniu pojęcia utworu pełnią praktyka i nauka prawa. Największe różnice w definicji wynikają z historii prawa autorskiego i z podziału na system *droit d'auteur*⁵ (głównie w Europie kontynentalnej) oraz system *copyright*⁶ (głównie w krajach anglosaskich). W systemie *copyright* więcej materiałów spełnia cechy utworu niż w systemie *droit d'auteur*. *Copyright* wymaga szeroko pojętej oryginalności i utrwalenia utworu, tymczasem w systemie *droit d'auteur* utworem jest oryginalny i indywidualny (czyli twórczy) ustalony rezultat pracy intelektu⁷.

Podczas analizowania, czy dane dzieło jest utworem, należy sprawdzić, czy dwie różne osoby wykonałyby je w ten sam sposób. Przykładem może być praca tłumacza, który w toku przekładu dokonuje rozstrzygnięć stylistycznych, gramatycznych i estetycznych w najwyższym stopniu odpowiadającym zasadom językowym (np. tłumaczenie *Boskiej Komedii* Dantego, *Ani z Zielonego Wzgórza* Lucy Maud Montgomery, *Uliksa* Jamesa Joyce'a). Taki przekład jest niezależnie funkcjonującym utworem. Sztuczna inteligencja po zgromadzeniu danych czerpie z istniejącego już zbioru wiedzy, jest w stanie tworzyć muzykę, dowolne formy pisemne, grafikę komputerową, filmy, a także kody, na których osadza się całe nasze cyfrowe istnienie, często bez ingerencji człowieka lub w jej niewielkim zakresie. Sztuczna inteligencja, wykonując zlecone przez człowieka komendy przy tworzeniu dzieła, za każdym razem czyni to w sposób niepowtarzalny (Elgammal 2017) ze względu na niemożność świadomego odtworzenia i wprowadzenia do systemu identycznych w formie i brzmieniu promptów⁸. Algorytmy SI nie analizują zatem własnej „kreacji”, zawsze obecna jest ingerencja człowieka.

Standard kierowania się oryginalnością w kontekście nadania dziełu i twórcy ochrony prawnoautorskiej jest pewną stałą występującą nie tylko w pierwotnej wersji konwencji berneńskiej, ale także na poziomie prawa UE. Nie oznacza to jednak, że

⁵ *Droit d'auteur* to europejski model ochrony praw autorskich, który kładzie nacisk na osobistą więź twórcy z dziełem. Wywodzi się z kontynentalnej tradycji prawnej, w szczególności z prawa francuskiego, i podkreśla niezbywalne, osobiste prawa twórcy (takie jak prawo do autorstwa i integralności dzieła). System ten chroni zarówno ekonomiczne prawa autora, jak i jego prawa moralne, a autor zachowuje kontrolę nad tym, jak jego dzieło jest wykorzystywane i modyfikowane. *Droit d'auteur* jest centralnym elementem prawodawstwa krajów Europy kontynentalnej, m.in. Francji i Niemiec.

⁶ *Copyright* to anglosaski model ochrony praw autorskich, który koncentruje się głównie na majątkowych aspektach prawa do utworów. System ten powstał w Anglii i kładzie nacisk na komercyjne prawa autora do kontrolowania reprodukcji i dystrybucji jego utworu. W systemie *copyright* prawa majątkowe mogą być łatwo przekazywane innym osobom lub podmiotom, np. wydawcom. Ochrona opiera się na przyznaniu monopolistycznych praw do kopiowania i eksploatacji dzieła na określony czas, po czym przechodzi ono do domeny publicznej. System ten dominuje w takich krajach, jak Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

⁷ W odróżnieniu od systemu *copyright* system *droit d'auteur* obejmuje autorskie prawa osobiste i majątkowe. Podkreśla się, że prawo autorskie mniej służy społeczeństwu (rozwojowi kultury, nauki), a bardziej ochronie interesów twórcy.

⁸ Wraz z gwałtownym rozwojem technologicznym konieczna była ingerencja prawna w obszary powiązane z występowaniem praw autorskich. Dyrektywy TSUE były odpowiedzią na potrzeby i sytuacje kreowane przez społeczeństwo informacyjne.

koncepcja oryginalności nie była poddawana modyfikacjom. W 1991 roku została podjęta dyrektywa w sprawie ochrony programów komputerowych (dyrektywa 1991), która uporządkowała znaczenie własnej twórczości intelektualnej autora. Dyrektywa miała wzmocnić ochronę programów komputerowych, które nie były dostatecznie chronione obowiązującym wówczas ustawodawstwem, występującym w poszczególnych państwach członkowskich UE, ze względu na różnice w systemach ochrony prawnej. Dyrektywa ujednoliciła te przepisy, jednak wyłącznie w układzie wertykalnym, odnoszącym się do konkretnych materii, regulowanych prawami wtórnymi UE. Po raz kolejny przeszkodą w kompleksowym ujęciu praw autora okazał się brak jednoznacznego przyznania przez UE uprawnień w zakresie regulowania tych praw. Zmiana nastąpiła dopiero w następnej dekadzie dzięki pięciu decyzjom TSUE⁹. Od tej pory własna twórczość intelektualna autora nie odnosiła się wyłącznie do oprogramowania, baz danych, lecz także do wszelkich przejawów działalności objętej dyrektywą o społeczeństwie informacyjnym oraz konwencją berneńską. Obecnie unijną oryginalność utworu, a co za tym idzie, przyznanie pełnej ochrony prawnoautorskiej, osiąga się, gdy autorzy stworzyli utwór w sposób swobodny, a także gdy odcisnęli na dziele swoje osobiste piętno (dyrektywa 2001). Odrzucono pogląd stanowiący o oryginalności dzieła na podstawie zastosowania określonych zasad technicznych, co znacząco ograniczało sposób wyrażania idei i nie pozostawiało miejsca na twórcze wybory (Stępień 2017: 349).

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dostosowawszy się do potrzeb prawnych związanych z postępem technologicznym na przestrzeni lat 2000., uznał ochronę autorską monitora mediów Infopaq (Infopaq International v. Danske Dagblades Forening¹⁰), fotografii portretowych i prawa do reprodukcji fotografii portretowej jako szablonu do tworzenia fotomontażu (Eva-Maria Painer v. Standard VerlagsGmbH¹¹), graficznego interfejsu użytkownika (Bezpečnostní softwarová asociace przeciwko ministerstwu kultury¹²) oraz języka programowania (SAS Institute przeciwko World

⁹ Sieckmann v. Deutsches Patent- und Markenamt (2002); SAS Institute Inc. v. World Programming Ltd. (2012); UsedSoft GmbH v. Oracle International Corp. (2012); Nintendo Co. Ltd v. PC Box Srl (2014); Ryanair Ltd. v. PR Aviation BV (2015).

¹⁰ Infopaq International A/S v. Danske Dagblades Forening (2009) to decyzja Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości dotycząca interpretacji dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich oraz warunków wyłączenia tymczasowych aktów reprodukcji. ETS ustalił, że czynność mająca miejsce podczas procesu gromadzenia danych mieści się w pojęciu częściowego zwielokrotnienia w rozumieniu art. 2 dyrektywy 2001/29/WE, jeżeli zwielokrotnione elementy stanowią wyraz twórczości intelektualnej ich autora oraz wydrukowanie fragmentu słów w procesie gromadzenia danych nie spełnia przesłanki przemijającego charakteru wymaganej w art. 5 ust. 1 dyrektywy 2001/29/WE.

¹¹ Eva-Maria Painer v. Standard VerlagsGmbH (2011). Publikacja fotografii w kilku periodykach bez zgody autora i bez prawidłowego wskazania autorstwa.

¹² Bezpečnostní softwarová asociace – Svaz softwarové ochrany v. Ministerstvo kultury (2010). Wniosek ten został złożony w ramach sporu pomiędzy Bezpečnostní softwarová asociace – Svaz softwarové ochrany, stowarzyszeniem zajmującym się ochroną programów komputerowych, a ministerstwem kultury w przedmiocie odmowy przez ministerstwo udzielenia BSA zezwolenia na zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi do programów komputerowych.

Programming LTD¹³), pod warunkiem że stanowią one własną twórczość intelektualną autora. Szczególnie znacząca w kontekście rozważań o sztucznej inteligencji i prawach autorskich jest decyzja ETS w sprawie SAS Institute przeciwko World Programming LTD. Podobny warunek, który postawiono przed twórcami podręcznika do języków programowania, podnosi się w dzisiejszej dyskusji o przyznaniu SI praw autorskich do wytworzonych przez nią utworów, wskazując na konieczność własnej twórczości intelektualnej autora. Idzie za tym wymóg, by wszelkie utwory SI były wyłącznie odwzorowaniem ingerencji człowieka w kod informatyczny i zastosowaniem odpowiednich komend. Wątpliwa pozostaje wówczas kwestia świadomości człowieka na temat informacji znajdujących się w zakresie zbiorów danych, którymi dysponuje SI.

Standard wytworzony przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej kładł większą wagę na jakość (dyrektywa 2001) wkładu autorskiego w dzieło. Zgodnie z tym nawet pojedyncze oryginalne zdania mogą być przedmiotem ochrony autorskiej, a ich reprodukcja zastrzeżona. Pogląd ten, rozpatrywany w kontekście systemu sztucznej inteligencji, sprowadza się w efekcie do ustalenia, czy SI wykazuje się oryginalnością w wymaganym przez ustawę stopniu, czy też wciąż może służyć wyłącznie za narzędzie dysponujące szeroką bazą danych w rękach człowieka.

W świetle aktualnie obowiązujących polskich regulacji utwór stanowi dobro niematerialne istniejące niezależnie od rzeczy, na której zostało utrwalone¹⁴, rezultat twórczej pracy człowieka. W Polsce dzieło stworzone wyłącznie przez sztuczną inteligencję w ogóle nie jest przedmiotem ochrony praw autorskich. Inaczej ma się sytuacja, w której wytwory sztucznej inteligencji są współtworzone przez człowieka. Chodzi tutaj o przypadki, w których człowiek przesądził o nadaniu konkretnemu wytworowi określonej właściwości, a właściwie cech, o których mowa w art. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (ustawa 1994). Spotykane są bowiem poglądy o możliwości uznania ochrony autorskiej dla twórczości komputerowej, jeśli w konkretnych wytworach maszyny można odnaleźć cechę twórczości autorskiej, którą da się bezpośrednio przypisać człowiekowi – autorowi programu lub innej osobie.

Bazy danych w świetle prawa Unii Europejskiej

Twórczość sztucznej inteligencji nie zachodzi w próżni – systemy generatywne działają na podstawie olbrzymich zbiorów danych, które stanowią zarówno materiał szkoleniowy, jak i źródło twórczych rekombinacji. Z tego względu dla zrozumienia

¹³ SAS Institute Inc. v. World Programming Ltd. (2012). Podręcznik użytkownika programu komputerowego – Powielenie w innym programie komputerowym – Naruszenie prawa autorskiego – Warunek – Wyraz własnej twórczości intelektualnej autora podręcznika użytkownika.

¹⁴ Zasadnicze znaczenie na gruncie polskich przepisów ma interpretacja pojęcia utworu jako niematerialnego dobra prawnego. Oznacza to, że czym innym pozostawać będzie przedmiot materialny, na którym utwór jest utrwalony, tzw. *corpus mechanicum*, czyli egzemplarz, tj. materialny nośnik utworu.

statusu prawnego utworów tworzonych przez SI kluczowe znaczenie ma analiza prawnych ram ochrony baz danych. To właśnie od dostępności, struktury i prawnego charakteru tych zbiorów zależy, czy i w jakim zakresie wynik działania SI może zostać uznany za utwór chroniony prawem autorskim. W niniejszej części omówiona zostanie ochrona baz danych w świetle prawa Unii Europejskiej, zarówno na poziomie ochrony autorskoprawnej, jak i tzw. ochrony *sui generis*, ze szczególnym uwzględnieniem problemu wtórnego wykorzystania danych w procesie generatywnym. Rozważania te stanowią nieodzowny element odpowiedzi na pytanie badawcze niniejszej pracy, wskazując na granice prawnej ochrony treści generowanych przez SI opartych na danych uprzednio istniejących.

Wykorzystując termin ukształtowany przez Edmunda Husserla, ludzką pamięć można porównać do swego rodzaju zbiorników retencyjnych, czyli przywoływanych przez niego retencji powtórnych (Husserl 1989: 58), w których przechowywana jest nasza pamięć i doświadczenia. Wedle niemal identycznej zasady działają bazy danych, które stanowią podstawę istnienia systemu sztucznej inteligencji.

Jednym z kluczowych zagadnień związanych z twórczością tego systemu jest kwestia źródeł, z których SI czerpie informacje niezbędne do generowania nowych treści. Algorytmy nie działają w próżni – ich zdolność do kreowania tekstów, obrazów czy muzyki opiera się na analizie i przetwarzaniu ogromnych zbiorów danych, często stanowiących chronione prawem autorskim utwory. To rodzi fundamentalne pytania dotyczące własności intelektualnej: czy wykorzystanie baz danych do uczenia modeli SI jest zgodne z obowiązującym prawem? Na jakich zasadach powinno odbywać się pozyskiwanie treści przez SI, aby nie naruszać praw twórców? A wreszcie, czy same bazy danych – jako strukturalnie ułożone zbiory informacji – mogą podlegać ochronie prawnej w kontekście generatywnych systemów SI? Analiza tych kwestii jest niezbędna do określenia granic dopuszczalnego wykorzystania istniejących zasobów w procesie tworzenia przez sztuczną inteligencję oraz do rozważenia, czy obecne regulacje skutecznie zabezpieczają interesy zarówno twórców, jak i użytkowników SI.

Dzięki temu, jakie informacje trafiają do baz danych, sztuczna inteligencja jest w stanie wygenerować wymaganą przez użytkownika treść na podstawie wprowadzonych przez niego komend. Sztuczna inteligencja nie wytworzy zatem innowacyjnego utworu, ponieważ działa na powszechnie znanych danych. Może to skłaniać do przekonania, że utwory wykreowane przez sztuczną inteligencję są wyłącznie działaniem odtwórczym. Idąc jednak tym tokiem rozumowania, również człowiekowi, korzystającemu z ogólnodostępnych baz danych, bibliotek analogowych i wirtualnych, można byłoby odebrać sprawczość. W świetle argumentu, wedle którego dostępność i możliwość dysponowania powszechnie znanymi danymi i zjawiskami wiąże się z utratą innowacyjności, każda przyszła twórczość, czy to człowieka, czy sztucznej inteligencji, mogłaby być uznana za odtwórczą i przetworzoną.

Prawo Unii Europejskiej definiuje bazy danych jako zbiory niezależnych danych, dzieł, materiałów, charakteryzujących się uporządkowaniem w sposób systematyczny lub metodyczny i dostępnych indywidualnie (dyrektywa 1996). Ochrona praw autorskich w przypadku baz danych powstaje w momencie występowania oryginalności w układzie występujących tam treści, czyli przy zachowaniu twórczości intelektualnej podczas tworzenia struktury bazy danych. Wniosek nasuwa się sam: w kontekście bazy danych ochroną prawnautorską objęta jest wyłącznie struktura a nie treść. Działo to na korzyść systemu sztucznej inteligencji. Za przykład niech posłuży program MidJourney¹⁵, działający z wykorzystaniem silnika modelu SI, który na bazie wprowadzonych przez użytkownika promptów i różnorodności treści w bazach danych generuje opisany obraz. Ochroną prawą nie zostaną wówczas objęte informacje, obrazy i treści, które były zawarte w bazach na zasadzie otwartego dostępu, lecz sam proces wprowadzenia komendy przez użytkownika.

W przypadku ochrony prawnej baz danych mamy do czynienia z zagadnieniem szczególnym: autonomiczną ochroną treści, które się w nich znajdują. Bazy danych często gromadzą utwory o indywidualnym charakterze, już wcześniej chronione prawnie, takie jak artykuły naukowe, nagrania dźwiękowe czy inne prace o charakterze twórczym. Ważne jest tu, że ich umieszczenie w bazie nie znosi ochrony, która przysługuje każdemu z tych dzieł, z których w dalszym procesie twórczym można korzystać jak ze źródeł. Zagadnienie to wiąże się z innowacyjnością systemu prawnego UE, w której w odróżnieniu od większości pozostających poza wspólnotą krajów wprowadzono prawo chroniące tzw. nieoryginalne bazy danych¹⁶. Jest to przykład prawa *sui generis*, zaaplikowany do ochrony prawnej nieoryginalnych baz danych, którym w świetle prawa unijnego nie można przyznać przymiotu oryginalności, lecz wyróżniają się one ciężką, selektywną pracą twórców przy ich układaniu – wszystko w oparciu o doktrynę „spoczonego czoła” (w krajach o tradycji *common law*¹⁷ ochrona prawnautorska jest przyznawana, jeżeli stworzenie zbioru danych wymagało znacznych umiejętności i kompetencji, nakładu pracy lub dokonania rozległej oceny materiału (Danek 2012: 4), co wyczerpuje definicję). Istotnym elementem prawa *sui generis* jest to, że chroni ono bazę danych niezależnie od twórczego charakteru jej zawartości.

¹⁵ MidJourney to program sztucznej inteligencji, który pozwala użytkownikom generować obrazy na podstawie tekstowych odpowiedzi. Wykorzystuje uczenie maszynowe do interpretowania i przekształcania opisów tekstowych w reprezentacje wizualne, oferując użytkownikom innowacyjny sposób tworzenia sztuki cyfrowej.

¹⁶ Nieoryginalne bazy danych obejmują kompilacje spraw i przepisów prawnych, wykazy reklam i baz danych publikacji naukowych. Ochrona baz danych nazywana jest prawem *sui generis* – szczególnym prawem własności baz danych niezwiązanym z innymi formami ochrony, takimi jak prawo autorskie.

¹⁷ Prawo zwyczajowe odnosi się do systemu prawnego, który opiera się na orzeczeniach sądowych, precedensach sądowych i orzeczeniach sędziów, a nie na pisemnych statutach lub regulacjach. Prawo zwyczajowe, które ma swoje korzenie w Anglii, ewoluowało przez stulecia i charakteryzuje się zasadą *stare decisis*, co oznacza, że orzeczenia wyższych sądów wiążą niższe sądy w przyszłych sprawach. Jest szeroko stosowane w takich krajach, jak Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone, Kanada i Australia.

Oznacza to, że nawet bazy danych oparte na faktach czy informacjach z domeny publicznej (jak np. daty, adresy, dane geograficzne) mogą być objęte ochroną, jeżeli ich utworzenie wymagało znaczących nakładów. Dalej jednak fakty i dane *per se* (jak np. wzory matematyczne) nie podlegają ochronie prawnoautorskiej (*vide* orzecznictwo amerykańskiego Sądu Najwyższego w 1991 roku w sprawie Feist¹⁸). Anglosaska linia orzecznicza, w odróżnieniu od systemu prawnego UE, nie stawiała tak restrykcyjnego wymogu oryginalności zbiorów informacji; do objęcia ochroną prawną wystarczały nakłady intelektualne lub kapitałowe wytwórcy. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady z 1996 roku o prawnej ochronie baz danych (dyrektywa 1996) dopuściła możliwość objęcia nieoryginalnych baz danych ochroną, przy spełnieniu określonych warunków producentowi. Zgodnie z treścią art. 7 ust. 1 tej dyrektywy *sui generis* obejmuje zakaz pobierania i wtórnego wykorzystywania całości lub istotnej części danych.

Analizując dane, szczególnie te powiązane z systemem *common law*, gdzie jednym z czynników konstytuujących ochronę nieoryginalnych baz danych jest wniesienie znacznego kapitału przez producenta, nic nie stoi na przeszkodzie, by w jego miejsce podstawić reprezentację osobową w postaci sztucznej inteligencji. System prawa europejskiego w znacznym jednak stopniu stawia na oryginalność i rzeczywistą podmiotowość twórcy, stojąc niejako na straży niezatrącania człowieczeństwa w całym procesie. W omawianej sytuacji mamy zatem do czynienia ze zderzeniem się dwóch tradycji prawa autorskiego – kontynentalnego i anglosaskiego – oraz ze stopniowym zacieraniem się granic między tymi systemami w kontekście ochrony prawnej baz danych.

Sztuczna inteligencja jako potencjalny twórca – podmiotowość prawna SI w prawie autorskim i analiza międzynarodowa

W miarę jak sztuczna inteligencja staje się coraz bardziej zaawansowana i powszechnie stosowana w procesach twórczych, wzrasta liczba przypadków, w których efekty jej działania budzą wątpliwości co do statusu prawnego. Zagadnienie to nie może być rozpatrywane wyłącznie w perspektywie dogmatycznej – wymaga ono bowiem uwzględnienia konkretnych reakcji systemów prawnych, które mierzą się z wyzwaniem ochrony twórczości generowanej cyfrowo. Coraz częściej pojawiają się pytania,

¹⁸ W 1991 roku amerykański Sąd Najwyższy w sprawie Feist orzekł, że wybór faktów nienoszących cech oryginalności nie jest objęty ochroną prawnoautorską. Książka telefoniczna ułożona alfabetycznie nie może być chroniona prawem autorskim. Feist Communications, Inc. była wydawcą książki telefonicznej, a Rural Telephone Service Co. dostarczała dane do tej książki. Feist oskarżył Rural o naruszenie praw autorskich, twierdząc, że Rural skopioowało ich bazę danych. Jednak Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzekł, że baza danych telefonicznych nie spełniała wymogów oryginalności, aby być chronioną prawem autorskim. Decyzja ta miała wpływ na sposób, w jaki traktowane są bazy danych w kontekście praw autorskich.

czy i na jakich zasadach sztucznej inteligencji można przypisać autorstwo utworu, a także czy możliwe jest nadanie jej odrębnej osobowości prawnej.

Z tego względu niniejsza część artykułu koncentruje się na wybranych jurysdykcjach, które w różnym stopniu podejmują próbę odpowiedzi na problem podmiotowości twórczej SI. Analizie poddane zostaną zarówno systemy należące do tradycji *droit d'auteur* (jak Unia Europejska), jak i *copyright* (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania), a także państwa, które zapisały się w historii jako pierwsze, gdzie formalnie dopuszczono możliwość uznania SI za twórcę (Republika Południowej Afryki, Australia). W dalszej części przedstawione zostaną także rozwiązania prawne funkcjonujące w Chińskiej Republice Ludowej – kraju, który dynamicznie rozwija własne standardy w zakresie ochrony twórczości cyfrowej. Wybór ten pozwala uchwycić zarówno różnorodność podejść, jak i wspólne napięcia prawne, które ukazują skalę wyzwania, jakie generatywna SI stawia przed współczesnym prawem autorskim.

Bezpośrednim bodźcem do międzynarodowej dyskusji na temat przyznawania systemom sztucznej inteligencji praw własności intelektualnej stało się orzecznictwo Republiki Południowej Afryki (RPA), gdzie 24 czerwca 2021 roku oficjalnie zatwierdzono zgłoszenie patentu na wynalazek, ze wskazaniem sztucznej inteligencji DABUS¹⁹ jako twórcy. Projekt zatytułowany „Pojemnik na żywność oraz urządzenia i metody przyciągania większej uwagi” (ZA20210324B) został również uznany 30 lipca tego samego roku przez Sąd Federalny Australii²⁰ za twórcę wynalazku nr 2019363177. Podjęcie tego zagadnienia przez urzędy i sądy patentowe w RPA i Australii miało swój początek w 2019 roku, kiedy amerykański naukowiec Stephen Thaler opublikował międzynarodowe zgłoszenie patentowe (WO2020079499A1), w którym jako twórcę wskazał właśnie sztuczną inteligencję. RPA i Australia były jedynymi krajami przychylnie nastawionymi do zgłoszenia. W praktyce unijnej przyjęto podział na dwa rodzaje kreacji utworów z wykorzystaniem systemów sztucznej inteligencji: jeden z nich generowany w zupełności przez SI (*AI-generated output*), drugi – jedynie wspomagany przez SI (*AI-assisted output*). W przypadku drugiego można mówić o ewentualnej możliwości uznania sztucznej inteligencji jako twórczego współudziału. Za takim stanowiskiem opowiada się Indyjski Urząd Prawa Autorskiego, a także Kanadyjski Urząd Własności Intelektualnej w sprawie dotyczącej przyznania współautorstwa aplikacji RAGHAV (Robust Artificially Intelligent Graphics and Art Visualizer) w odniesieniu do utworu graficznego SURYAST stworzonego przez Ankita Sahniego (U.S. Copyright Office Review Board 2023).

¹⁹ Device for the Autonomous Bootstrapping of Unified Sentence to system sztucznej inteligencji stworzony przez Stephena Thaler. Jest znany z tego, że znajduje się w centrum debat prawnych na temat tego, czy SI może być uznana za wynalazcę. DABUS generuje nowe pomysły i koncepcje autonomicznie bez ingerencji człowieka. Zdolność systemu do tworzenia opatentowanych wynalazków wywołała istotne pytania prawne i filozoficzne dotyczące natury kreatywności i wynalazczości, w szczególności zaś tego, czy system SI może być wymieniony jako wynalazca w zgłoszeniu patentowym.

²⁰ W sprawie Thaler v. Commissioner of Patents (2021).

Kolejnym krokiem w unowocześnianiu podejścia do kwestii autorstwa było zaproponowanie w jednym z raportów przez Parlament Europejski koncepcji osoby elektronicznej (dyrektywa 2015). Miałyby to uregulować zagadnienia związane ze sztuczną inteligencją, technologią i robotyką, które są obecne w obrocie prawnym. Zgłoszona propozycja nie została jednak formalnie wprowadzona ani uznana w prawodawstwie Unii Europejskiej. W ramach tej koncepcji zaproponowano przyznanie wybranym systemom sztucznej inteligencji swoistej osobowości elektronicznej, czyli formy podmiotowości prawnej. Dzięki temu w przypadku wyrządzenia szkody przez zaawansowane systemy autonomiczne odpowiedzialność mogłaby spoczywać bezpośrednio na „osobie elektronicznej” (Negri 2021) zamiast na jej twórcach, właścicielach czy użytkownikach. Idea ta była skierowana głównie do systemów zdolnych do uczenia się i samodzielnego podejmowania decyzji, a nie do każdej formy automatyzacji czy prostszego oprogramowania. Dodatkowym założeniem było uregulowanie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez SI, szczególnie gdy systemy te podejmują autonomiczne decyzje, często obejmujące kwestie etyczne i moralne. W takich sytuacjach osoba elektroniczna mogłaby pełnić rolę formalnego podmiotu, który mógłby odpowiadać za działania SI na podstawie odrębnych przepisów.

Wątpliwości związane z koncepcją osoby elektronicznej wynikały głównie z obaw, że nadanie sztucznej inteligencji osobowości prawnej mogłoby prowadzić do rozmycia odpowiedzialności rzeczywistych osób fizycznych lub prawnych, takich jak przedsiębiorstwa korzystające z SI, co mogłoby być potencjalnie nadużywane. W kontekście omawianego zagadnienia, jeśli prawa autorskie miałyby należeć do „osoby elektronicznej”, oznaczałoby to, że SI sama może zarządzać swoimi prawami, w tym licencjonowaniem, sprzedażą lub przenoszeniem praw autorskich. Taka sytuacja mogłaby prowadzić do problemów z monitorowaniem i egzekwowaniem tych praw oraz potencjalnie ograniczyć możliwość dochodzenia roszczeń przez właściciela lub programistę. W rezultacie UE poszukuje obecnie bardziej umiarkowanych rozwiązań – zamiast tworzenia nowej osobowości prawnej prace koncentrują się na wypracowaniu ram prawnych regulujących odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez sztuczną inteligencję bez konieczności nadawania jej podmiotowości prawnej.

Regulacje dotyczące sztucznej inteligencji w Unii Europejskiej nabierają coraz większego znaczenia, czego wyrazem jest Artificial Intelligence Act (AI Act), pierwsze kompleksowe prawo mające na celu ujednolicenie zasad funkcjonowania SI na wspólnym rynku. Dokument ten wprowadza hierarchię ryzyka, klasyfikując systemy SI w zależności od stopnia potencjalnego zagrożenia dla praw i wolności obywateli. Wprowadzenie takich ram prawnych redefiniuje odpowiedzialność twórców i użytkowników SI oraz wpływa na dalszy rozwój technologii, zmuszając do przemyślenia granic pomiędzy innowacją a ochroną praw jednostki (rozporządzenie 2024).

Wprowadzone regulacje zakładają cztery poziomy ryzyka systemów SI, od tych całkowicie zakazanych po technologie podlegające nadzorowi prawnemu w niewielkim zakresie. Systemy uznane za niedopuszczalne, jak algorytmy manipulujące

zachowaniem jednostek w sposób szkodliwy czy systemy masowej inwigilacji, nie mogą być wykorzystywane w granicach Unii Europejskiej. Systemy wysokiego ryzyka, obejmujące między innymi sztuczną inteligencję stosowaną w rekrutacji, ocenie zdolności kredytowej czy zarządzaniu infrastrukturą krytyczną, podlegają rygorystycznym wymogom przejrzystości, audytom oraz obowiązkowi zapewnienia zgodności z normami prawnymi. Systemy ograniczonego ryzyka, takie jak chatboty czy narzędzia do generowania treści, muszą spełniać określone obowiązki informacyjne, natomiast systemy minimalnego ryzyka, w tym większość popularnych aplikacji SI, mogą być wykorzystywane bez szczególnych ograniczeń.

AI Act ma na celu ochronę praw obywateli, ale również zapewnienie stabilności prawnej dla przedsiębiorstw, co ma kluczowe znaczenie dla innowacyjności i konkurencyjności europejskiego rynku technologicznego. Przedsiębiorstwa opracowujące lub wdrażające sztuczną inteligencję będą zobowiązane do przeprowadzania ocen ryzyka oraz dostosowywania swoich produktów i usług do nowych standardów, co wymaga od nich istotnych zmian w strategiach biznesowych. Pełne wdrożenie przepisów przewidziane jest na rok 2026, co daje państwom członkowskim i przedsiębiorcom czas na dostosowanie się do nowych wymogów.

Jednocześnie pojawiają się głosy krytyczne wskazujące na potencjalne ograniczenia, jakie mogą wynikać z nadmiernej regulacji (Tiuryn 2024). Niektórzy eksperci obawiają się, że rygorystyczne wymogi mogą spowolnić rozwój technologii i osłabić konkurencyjność europejskich firm w stosunku do podmiotów z USA czy Chin, gdzie regulacje dotyczące SI są mniej restrykcyjne. W dalszej perspektywie konieczne może okazać się wprowadzenie dodatkowych mechanizmów, które zapewnią równowagę między ochroną interesów użytkowników a potrzebą rozwoju innowacji.

Jeden z najbardziej aktywnych habitatów dyskursu na temat sztucznej inteligencji znajduje się w Chinach, które prowadzą działania pozycjonujące ten kraj wśród liderów tej dziedziny. Koherentna polityka prawna i ekonomiczna zorientowana jest na stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi technologii SI. W obecnie obowiązujących normach prawnych chińskie prawo autorskie nie uznaje systemów sztucznej inteligencji jako autora dzieła. Artykuł 11 chińskiej ustawy o prawie autorskim (ustawa 2010) stanowi, że prawa autorskie przysługują wyłącznie twórcy, który jest osobą fizyczną. Nie wyklucza to jednak dyskusji na temat konieczności dostosowania się do rozwijającej się w zawrotnym tempie technologii, która jest zdolna do tworzenia różnorodnych treści: muzyki, obrazów tekstów, filmów. Jednym z głośniejszych przypadków była debata nad prawami autorskimi do dzieła wygenerowanego przez SI o nazwie Xiaoice²¹, rozwiniętej przez Microsoft China. Xiaoice jest zdolna do

²¹ Xiaoice jest systemem sztucznej inteligencji opracowanym przez Microsoft w Chinach, znanym ze swoich zdolności konwersacyjnych; często opisywana jako „emocjonalna sztuczna inteligencja” zaprojektowana w celu symulowania empatycznych interakcji z użytkownikami. Xiaoice stała się popularna dzięki wykorzystaniu w różnych aplikacjach, takich jak media społecznościowe i zadania kreatywne, w tym pisanie wierszy, komponowanie muzyki i tworzenie dzieł sztuki. Została

tworzenia poezji, muzyki i innych form sztuki. Kontrowersyjną sytuacją okazało się wydanie zbioru poezji wygenerowanej przez XiaoIce. Postawiło to debatę publiczną przed pytaniem o to, kto powinien posiadać prawa autorskie do tych utworów: SI, jej twórca (Microsoft) czy może użytkownik, który wydał książkę.

Chińscy eksperci z zakresu prawa autorskiego i naukowcy zajmujący się SI, jak Zhang Linghan, Yang Jianjun, Cheng Ying, w zbiorowej pracy *Artificial Intelligence Law of the People's Republic of China (Draft for Suggestions from Scholars)* zwracają uwagę na konieczność opracowania nowych regulacji prawnych odpowiadających na wyzwania związane ze sztuczną inteligencją. Według profesora Li Shunde z Chińskiej Akademii Nauk tamtejszy system prawny powinien zostać znowelizowany o specjalne kategorie prawne dla twórczości SI, dzięki którym będzie można w dalszym ciągu uznawać wkład ludzi zaangażowanych w proces tworzenia, ale także uwzględnić autonomiczne możliwości sztucznej inteligencji. Li Shunde zwraca również uwagę na uzależnienie sztucznej inteligencji od człowieka (Li 2020: 33–45). Mimo zaawansowania technologicznego SI nie działa w całkowitej izolacji od czynnika ludzkiego – od momentu wyboru danych wejściowych, po nadzorowanie końcowych wyników. Rozważania nad statusem prawnym dzieł tworzonych przez sztuczną inteligencję prowadzą do kilku możliwych rozwiązań, z których każde wiąże się z określonymi konsekwencjami.

Przyznanie praw autorskich twórcy algorytmu pozwoliłoby na uregulowanie kwestii własności, wskazując podmiot odpowiedzialny za wytwory SI. Takie rozwiązanie miałoby jednak ograniczenia, ponieważ w wielu przypadkach twórca algorytmu nie ma bezpośredniego wpływu na końcowy rezultat generowanego utworu, co budzi wątpliwości co do rzeczywistego wkładu twórczego. Problem ten jest szczególnie istotny w kontekście licencjonowania oprogramowania SI i jego późniejszego wykorzystania przez różnych użytkowników (Robinson 2024).

Drugą możliwością jest uznanie użytkownika SI za właściciela praw autorskich do wygenerowanych treści, co byłoby zgodne z aktualnym podejściem do narzędzi wspierających twórczość. Takie stanowisko pozwalałoby zachować istniejące standardy ochrony praw autorskich, jednocześnie wymagając jasnego określenia, jaki stopień ingerencji człowieka w proces generowania treści jest wystarczający do przypisania mu autorstwa. Orzecznictwo, takie jak decyzja Urzędu Praw Autorskich USA w sprawie „Zarya of the Dawn”, wskazuje, że jedynie istotny wkład kreatywny człowieka może stanowić podstawę do przyznania mu ochrony autorskiej.

Trzecią opcją jest uznanie, że dzieła generowane przez SI nie powinny podlegać ochronie prawnoautorskiej i powinny automatycznie trafiać do domeny publicznej. Takie podejście sprzyjałoby swobodnej wymianie treści i dalszemu rozwojowi technologii, lecz jednocześnie mogłoby ograniczyć motywację do inwestowania

w systemy SI oraz tworzenie wysokiej jakości algorytmów generatywnych. W tym kontekście pojawia się potrzeba rozważenia alternatywnych form ochrony, takich jak prawo *sui generis* dla twórczości SI, analogiczne do ochrony baz danych w prawie Unii Europejskiej (dyrektywa 1996).

Każde z tych rozwiązań niesie ze sobą dalekosiężne skutki dla twórców, przedsiębiorstw technologicznych oraz użytkowników SI. Wybór optymalnego modelu regulacyjnego wymaga znalezienia równowagi między ochroną praw twórców a zachowaniem innowacyjności i swobody dostępu do informacji. Przyszłe regulacje powinny uwzględniać zarówno interesy osób i przedsiębiorstw rozwijających algorytmy sztucznej inteligencji, jak i potrzebę zapewnienia uczciwego systemu ochrony prawnej w kontekście szybko zmieniającej się rzeczywistości technologicznej.

Zakończenie

Dotychczasowe podejście do praw autorskich, zakorzenione w konwencji berneńskiej, opiera się na ochronie twórczości ludzkiej i równouprawnieniu autorów z różnych krajów. Jednak szybki rozwój sztucznej inteligencji podważa fundamenty ugruntowanych koncepcji, zmuszając do refleksji nad tym, czy obecne przepisy pozwalają na pełną ochronę dzieł i wynalazków generowanych przez SI. Istotne staje się pytanie, czy takie pojęcia, jak „autor” i „wynalazca” powinny być ograniczone wyłącznie do osób fizycznych, czy też wymagałyby rozszerzenia lub reinterpretacji w świetle nowych technologii.

Zróznicowanie systemów prawnych, takich jak *droit d’auteur* i *copyright*, dodatkowo komplikuje kwestię definicji utworu oraz warunków ochrony prawnej twórczości współtworzonej przez SI. Jednocześnie należy uwzględnić możliwe konsekwencje zmian prawnych – zarówno dla twórców, jak i dla rozwoju technologii. Ochrona własności intelektualnej wymaga dziś równowagi między zachowaniem tradycyjnych wartości, takich jak uznanie i wynagradzanie ludzkiej kreatywności, a otwarciem na innowacje i nowe formy twórczości.

Ochrona praw autorskich ewoluowała od XIX wieku, ale współczesne wyzwania technologiczne, zwłaszcza związane ze sztuczną inteligencją, wymagają nowych interpretacji i adaptacji istniejących przepisów. Koniecznością jest wypracowanie spójnych regulacji, które będą w stanie odpowiednio chronić twórczość w erze cyfrowej, jednocześnie uwzględniając wkład człowieka oraz potencjał i ograniczenia SI. Regulacje te muszą balansować między ochroną praw twórców a umożliwieniem dalszego rozwoju technologii, zapewniając jednocześnie sprawiedliwość i równość w dostępie do dóbr kultury.

Bibliografia

Opracowania

Achterberg J., Akarca D., Strouse D.J., Duncan J., Astle D.E., 2023, *Spatially embedded recurrent neural networks reveal widespread links between structural and functional neuroscience findings*, „Nature Machine Intelligence”, No. 5.

Bokonda L., Khadija O., Souissi N., 2020, *Predictive analysis using machine learning: Review of trends and methods*, Rabat: International Symposium on Advanced Electrical and Communication.

Bostrom N., 2014, *Superintelligence: Paths, Dangers, Strategies*, Oksford.

Cai C., Lin Y., Lin B., Liu Y., Song Y., 2023, *Does GPT Know What It's Saying? Language Modeling as Communication Modeling*. ArXiv preprint, arXiv:2303.08014.

Creative Commons, 2024, *About CC licenses*, creativecommons.org/licenses.

Danek M., 2012, *Ochrona baz danych we Wspólnocie Europejskiej i zasięg prawa sui generis na tle Dyrektywy Nr 96/9/WE – konstrukcja regulacji i skutki ekonomiczne*, Kraków.

Dreyfus H., 1965, *Alchemy and Artificial Intelligence*, Santa Monica.

Elgammal A., Liu B., Elhoseiny M., Mazzone M., 2017, *CAN: Creative Adversarial Networks, Generating „Art” by Learning About Styles and Deviating from Style Norms*, Atlanta.

Ginsburg J., Treppoz E., 2015, *International Copyright Law: U.S. and E.U. Perspectives: Text and Cases*, Cheltenham, Northampton.

Human problem solving, 1972, Hoboken.

Husserl E., 1989, *Fenomenologia wewnętrznej świadomości czasu*, tłum. i oprac. J. Sidorek, Warszawa.

Kurzweil R., 2005, *The singularity is near: when humans transcend biology*, New York.

Li S., 2020, *Artificial Intelligence and Intellectual Property: A Legal Perspective from China*, Pekin.

Linghan Z., Jianjun Y., Ying C., Jingwu Z., Xuzhi H., Zhifeng Z., Xiaoben X., 2024, *Artificial Intelligence Law of the People's Republic of China (Draft for Suggestions from Scholars)*, Center for Security and Emerging Technology.

McCarthy J., 1974, *Defending AI research: a collection of essays and reviews – Ch. 3. Review of Artificial Intelligence: A General Survey*, Kalifornia.

McFarlane A., Schmeink L., Murphy G., 2020, *The Routledge Companion to Cyberpunk Culture*, New York.

Minsky M., 1987, *The Society of Mind*, Champaign.

Negri A., 2021, *Robot as Legal Person: Electronic Personhood in Robotics and Artificial Intelligence*, Juiz de Fora.

Newell A., Simon H., 1958, *Algorytmy heurystyczne i programowanie symboliczne*, Pittsburgh, Santa Monica.

Proskauer R., Neuburger J., 2023, *ChatGPT Risks and the Need for Corporate Policies*, New Media and Technology Law Blog.

Robinson N., 2024, *Strong AI vs. Weak AI: What Makes Them Different?*, WestLink.

Russell S., Norwig P., 2020, *Artificial Intelligence: A Modern Approach*, Hoboken.

Searle J., 1999, *Umysł na nowo odkryty*, Warszawa.

Simon H., 1969, *The sciences of the Artificial*, Cambridge.

Sternberg R.J., 2019, *A Theory of Adaptive Intelligence and Its Relation to General Intelligence*, New York.

Stępień M., 2017, *Indywidualny charakter utworu jako przesłanka ochrony prawnoautorskiej dzieła technicznego*, Szczecin.

Tiuryn P., 2024, *AI Act – czym jest i co reguluje?*, <https://www.wolterskluwer.com/pl-pl/expert-insights/zasady-wykorzystania-sztucznej-inteligencji-w-ue>.

Ulam S., 1958, *Tribute to John von Neumann*, „Bulletin of the American Mathematical Society”, Vol. 64, No. 3.

Umesao T., 1963, *Information Industry Theory: Dawn of the Coming Era of the Ectodermal Industry*, Tokyo.

What Computers Can't Do, 1972, Cambridge.

Orzecznictwo sądowe

Bezpečnostní softwarová asociace – Svaz softwarové ochrany v. Ministerstvo kultury, 2010, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 22 grudnia 2010 r. Bezpečnostní softwarová asociace – Svaz softwarové ochrany przeciwko Ministerstvo kultury, C-393/09.

Eva-Maria Painer v. Standard VerlagsGmbH, 2011, wyrok Trybunału (trzecia izba) z dnia 1 grudnia 2011 r. Eva-Maria Painer przeciwko Standard VerlagsGmbH i inni, C-145/10.

Feist, 1991, wyrok Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych w sprawie Feist Publications, Inc. v. Rural Telephone Service Co., 499 U.S. 340.

Infopaq International A/S v. Danske Dagblades Forening, 2009, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 16 lipca 2009 r. Infopaq International A/S przeciwko Danske Dagblades Forening, sprawa C-5/08.

Nintendo Co. Ltd v. PC Box Srl, 2014, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 23 stycznia 2014 r. Nintendo Co. Ltd i in. przeciwko PC Box Srl i 9Net Srl, C-355/12.

Ryanair Ltd. v. PR Aviation BV, 2015, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 15 stycznia 2015 r. Ryanair Ltd przeciwko PR Aviation BV, C-30/14.

SAS Institute Inc. v. World Programming Ltd., 2012, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 2 maja 2012 r. SAS Institute Inc. przeciwko World Programming Ltd., C-406/10.

Sieckmann v. Deutsches Patent- und Markenamt, 2002, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 12 grudnia 2002 r. Ralf Sieckmann przeciwko Deutsches Patent- und Markenamt, C-273/00.

Thaler v. Commissioner of Patents, 2021, wyrok Sądu Federalnego Australii w sprawie Thaler v. Commissioner of Patents [2021] FCA 879.

UsedSoft GmbH v. Oracle International Corp., 2012, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 lipca 2012 r. UsedSoft GmbH przeciwko Oracle International Corp, C-128/11.

Akty prawne

Dyrektywa, 1996, dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 96/9/WE z dnia 11 marca 1996 r. w sprawie ochrony prawnej baz danych, Dz.U. L 077, 27/03/1996.

Dyrektywa, 1991, dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 91/250/EWG z dnia 14 maja 1991 r. w sprawie ochrony programów komputerowych, Dz.U. L 122, 17/05/1991.

Dyrektywa, 2001, dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 2001/29/WE z dnia 22 maja 2001 r. o harmonizacji pewnych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym.

Rezolucja, 2017, rezolucja Parlamentu Europejskiego Nr 1515/2017 INL z dnia 16 lutego 2017 r. zawierająca zalecenia dla Komisji w sprawie przepisów prawa cywilnego dotyczących robotyki.

Rozporządzenie, 2024, rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji, Dz. U. L 2024/1689.

Ustawa, 1994, ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 2509 z późn. zm.).

Konwencja berneńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych, podpisana w Bernie dnia 9 września 1886 r., zmieniona 28 września 1979 r.

Chińska ustawa o prawie autorskim z dnia 26 lutego 2010 r.

Dokumenty międzynarodowe

Zgłoszenie patentowe DABUS w Republice Południowej Afryki, ZA20210324B.

Zgłoszenie patentowe DABUS w Australii, nr 2019363177.

Biogram

Aleksandra Łapot – absolwentka prawa na Uniwersytecie im. Jana Długosza w Częstochowie. Zajmuje się prawem autorskim, ze szczególnym uwzględnieniem praw nowych technologii i sztucznej inteligencji. Przyszła aplikanta radcowska. Zamierza kontynuować badania w zakresie postępujących zmian w prawie autorskim.

Aleksandra Łapot – a law graduate at Jan Długosz University in Częstochowa. Compliance with copyright law, due to the use of new technologies and artificial intelligence. Future legal trainee. She intends to continue research on the ongoing changes in copyright law.